

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedzielę od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 00, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicą o 30 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



DOŚKONAŁY TRODEK DO FARBOWANIA WYROBÓW SKÓRZANYCH

BARWNIKI DO SKÓR WILBRA

WSZĘDZIE DO NABYCIA

Z prasy.

Stan rzeczy na Wołyniu.

Wychodząca w Lublinie „Straż nad Bugiem” w poniższych słowach przedstawia obecną sytuację na Wołyniu: „Od roku 1926 polityka urzędowa prowadzi na Wołyniu akcję zdecydowanie pro-ukraińską. Czynniki urzędowe, pochłonięte mirażami, federacjami, nie dostrzegają, że „ukrainizm” na Wołyniu jest zaledwie partją polityczną, werbutką zwolenników wyłącznie komunistycznej ideologii, nadziejami na przewrót socjalny.

Skutki popierania przez sanację ruchu „ukraińskiego” na Wołyniu są fatalne. Ludność prawosławna polskiego pochodzenia będzie dla polskości zupełnie stracona. Czego nie dokonał rząd rosyjski w ciągu 100 lat, dokona tego B. szybko sanacja. Wkrótce wszyscy prawosławni polskiego pochodzenia zdeklarują się jako „Ukraincy”. To samo stać się może z ludnością polską katoliczką, która stracona będzie dla polskości i katolicyzmu. Faworyzowanie Rusinów i popieranie „ukrainizmu” wywarła ten skutek, że ludność polska traci wiarę w trwałość polskiego stanu posiadania na Wołyniu i obawia się komunistycznych rozruchów. Rezultatem takiego poglądu jest gwałtowny odpływ żywołu polskiego z Wołynia, głównie ze wsi.

Cywilni osadnicy rolni, którzy w latach 1921-1923 nabyl na Wołyniu około 93.000 ha, masowo wyprzedają ziemię i uciekają z Wołynia.

Urzędy ziemskie przy parcelacji obszarów dworskich pilnują, aby ziemia polska przechodziła wyłącznie w ręce Rusinów.

Ziemia, którą za czasów niewoli sumiennie spełniali swój obowiązek patriotyczny niewyzybniają się ziemi, obecnie zredykowani zostali do 16 przedniego stanu posiadania.

Pismo dalej stwierdza, że kapitały polskie, nie widząc trwałej podstawy politycznej na Wołyniu, nie chcą angażować się w inwestycje. Ogólny bilans polityki filoukraińskiej jest taki, że polskość na Wołyniu cofa się gwałtownie we wszystkich dziedzinach. Nie lepiej jest w Małopolsce Wschodniej.

A czy lepiej w Nowogródkiem, na Polesiu i w części Wołynia wschodniego?

Po wyborach gnieźnieńskich.

Prasa warszawska podkreśla, że propaganda B. B., nawołująca do bojkotu wyborów, przyczyniła się do tego, że Niemcy uzyskali mandat. Niemcy naturalnie szli zwarcie do wyborów nie zwracając uwagi na odezwy bebeczowców, i również ludności polskiej propaganda bojkotu wpłynęła na leniwych i na koła urzędnicze. Jasnem jest bowiem, że skoro B. B. wycofuje swe listy, a potem nawołuje do bojkotu, to przecież ci, co idą głosować, głosują na listy opozycyjne. A że są jeszcze tchórzliwi, więc głosowało mniej, niżby mogło głosować.

Propaganda bojkotowa B. B. jest najwykryślej szantażem, bo niszczy tajność wyborów i pośrednio grozi tym, którzy są w jakikolwiek sposób zaleźni od sanacji.

W Gnieźnie starosta, na kilka dni przed wyborami, skonfiskował odezwy narodową, nawołującą do tłumnego udziału w wyborach, a równocześnie B. B. rozrzuciło odezwy w setkach tysięcy, wzywającą do bojkotu wyborów... Agitacja i nacisk—pisze A. B. C.—zrobili swoje. Procent głosujących spadł na 63%, dzielnic wyborczy zmniejszył się o parę tysięcy i dzięki temu Niemcy przy 15 tysiącach głosów uzyskali mandat!

Gdyby jeszcze sanacja mogła pochwalić się tem, że bojkot zaszkodził zniestanawidzonemu „endekom”... Ale właśnie „endecy” odnieśli wspaniałe wprost zwycięstwo, uzyskując jedną trzecią wszystkich oddanych głosów i 2 mandaty, zamiast 1 w r. 1928. Ilosć głosów, oddanych na listę narodową, zwiększyła się o 10 tysięcy!

Ciekawi jesteśmy, w jaki sposób sanacja usprawiedliwi swój karygodny bojkot, który w skutkach przyniósł sukces... pour le roi de Prusse.

„Gazeta Warszawska” na podstawie liczb z wyborów gnieźnieńskich, wyciąga następujące wnioski:

Jak to w Katowicach ładnie...

W całym państwie szerzy się coraz bardziej nędza. Zrozumiał to nawet obecny kierownik Ministerstwa Skarbu, p. Matuszewski, i podobno próbuje ścisnąć budżet. Czy zawsze szczęśliwie, to pytanie, ale w każdym razie wykazuje dobrą wolę. Tymczasem różni kacyci dalej bawią się w „radosną twórczość”, choć nędza w państwie, aż piszczy.

Oto w Katowicach, na Śląsku, jak pisze „Słowo Pomorskie”, zbudowano monumentalny gmach wojewódzki!

...p. Grażyński chciał się popisać i zakasował nawet samego generała Góreckiego, Śląski sejm otrzymał marmury, strzeliste kolumny, puszyste dywany „we wszystkich biurach” (1), p. Grażyński ma wspaniały gabinet, którego urządzenie kosztowało 30.000 zł., ma apartamenty, złożone z 14 (!) pokojów, a równocześnie p. Matuszewski robi w budżecie kompresje na oświadczenie i uposażeniu uniwersytetów, a kolejnie płaci swoim dostawcom rachunków za wykonane roboty, narażając ich na bankructwo.

Dwa termometry.

Protesty i niezawodny w sytuacji obecnej sposób orjentowania się w położeniu gospodarczym kraju, podaje p. J. R. na łamach „ABC”:

„Dla tych, którzy chcą śledzić bieżący przebieg kryzysu gospodarczego w Polsce, podaję system uproszczony badania sytuacji. Wystarczy śledzić dwa termometry. Czarna grubsza linja w obu termometrach jest linją równowagi, zbliżenie się wskazówek tej linji lub zwiększenie odchylenia, wskazuje rozmiar kryzysu. Jeden termometr wskazuje cenę żyta. Linja równowagi odpowiada cenie opłacalności produkcji, a mianowicie cenie 30 zł. za centnar. Drugi termometr wskazuje stopień stabilizacji stosunków prawno-politycznych w Polsce. Linja równowagi jest oparte na prawie, wzajemne ustosunkowanie władzy wykonawczej i ustawodawczej.

Na termometrze żyta wskazówka około 10 kwietnia w Warszawie dochoodziła do 10, a obecnie dosięga zaledwie 15 i pół.

Termometr ustrojowo-polityczny wskazuje zanik funkcji ustawodawczych w Państwie.

Sejm i Rząd.

Blok wyborczy centrolewu.

Od pewnego czasu w łonie stronnictw, należących do lewicy i centrum, toczy się dyskusja w sprawie ścisłego zespolenia centrolewu, zwłaszcza na czas przyszłych wyborów.

W łonie stronnictw chłopskich mówiło się nawet wiele o stworzeniu jednego wspólnego stronnictwa. W niedzielę ubiegłą toczyły się obrady zarządu głównego Wyzwolenia, których głównym tematem był list Stronnictwa Chłopskiego do Wyzwolenia, wzywający do natychmiastowego połączenia stronnictw włościańskich. Obrady były niezwykle burzliwe, ponieważ wśród członków zarządu znaleźli się bardzo gorący zwolennicy tego połączenia.

W wyniku obrad przeszło jednak stanowisko większości, wyrażone w uchwale, zaproponowanej przez postać Putka. Wyzwolenie wypowiada się za utworzeniem bloku wyborczego całego centrolewu, odkładając połączenie stronnictw włościańskich w jedno na czas późniejszy.

W niedzielę również obradował w Krakowie zarząd główny Chrześcijańskiej Demokracji. Zapadła tam uchwała, wypowiadająca się za wspólnym blokiem wyborczym całego centrolewu.

Ś. p. ks. biskup Marjan Ryx.

Wczorajszym numerze podałyśmy krótką wiadomość, niestety, wskutek błędnej zeceracji, zniekształconem nazwiskiem, o zgonie zasłużonego i ukochanego przez wiernych pasterza djeceży sandomierskiej ks. biskupa Marjana Ryxa.

Zmarły ks. biskup niedomagal na zdrowiu od dłuższego czasu. Ostatnio przebywał na kuracji w Krakowie w szpitalu S. S. Miłosierdzia, gdzie w nocy na 2 b. m. życie zakończył.

J. E. Ks. Biskup Marjan Ryx urodził się w Warszawie dn. 10 grudnia 1853 r. Ukończywszy szkołę średnią, zmarły ks. Biskup Sandomierski w r. 1873 wstępuje do diecezjalnego seminarjum duchownego w Sandomierzu. W trzy zaledwie lata po przyjęciu do seminarjum zostaje jako młody alumn wysłany na wyższe studia do akademii duchownej w Petersburgu, którą kończył w r. 1880 ze stopniem magistra teologii. W r. 1879 zostaje wyświęcony na kapłana przez Ks. Biskupa Juszynskiego.

Po powrocie z akademii otrzymuje ś. p. Ks. Biskup zaszczytne stanowisko profesora w Sandomierskim seminarjum duchownym i stanowisko to piastuje chlubnie bez przerwy przez lat 26. W r. 1894 ks. profesor Ryx zostaje kanonikiem gremjalnym sandomierskim, zaś w rok później rektorem seminarjum duchownego. W r. 1903, za rządów biskupa Zwierowicza, ks. kanonik Ryx otrzymuje nominację sędziego surrogata konsystorza generalnego, a w rok później na wikariusza generalnego. W r. 1908 kapituła sandomierska powierza Mu rządzą diecezją. W dwa lata później Stolica Apostońska wyznacza ks. administratora Ryxa na biskupa sandomierskiego. 19 czerwca 1910 r. J. E. Ks. Biskup Ryx przyjmuje święcenia biskupie w Petersburgu, a w dniu 2 lipca odbywa uroczysty ingres do diecezji.

Dzięki w znacznym stopniu osobistemu zabiegom Ks. Biskupa Ryxa powstaje nowa, piękna siedziba dla seminarjum młniejszego. W dziedzinie zarządu diecezją wskazać należy na najwspanialsze dzieła Ks. Biskupa Ryxa, mianowicie na pierwszy synod diecezji sandomierskiej, zwolany i odbyty w r. 1923. Synod ten skoordynował i uporządkował prowadstwo diecezjalne.

Kryzys polityczny w Anglii.

Po roku istnienia, rząd socjalistyczny p. Mac Donalda goni już resztkami sił i zaufania. Piękną hasła wyborcze, wspaniałe zapowiedzi, jakie Labour Party robiła wyborcom, okazały się w świetle rzeczywistości jedynie złudniami obietnicami demagogicznymi. Znowu wyszła na jaw bezwartościowość hasel socjalistycznych oraz szkodliwość systemu rządzenia socjalistycznego, który nie tylko nie potrafił rozwiązać wielkich zagadnień społecznych, jakie stały przed Anglią, ale jeszcze je niepomniernie zaostrzył.

Wielkie plany pacyfistyczne p. Mac Donalda w polityce międzynarodowej spełniły na niczem. Konferencja morska w Londynie zakończyła się w sposób połowiczny i jest dziś ostro krytykowana przez partję konserwatywną i przez koła, zbliżone do admirałcji brytyjskiej. Co prawda p. Mac Donald osiągnął „przyjaźń” ze Stanami Zjednoczonymi, ale kosztem uznania ich faktycznej wyższości morskiej. Ustępstwa wobec Ameryki nie kompensuje żaden sukces w Europie, gdyż rządowi angielskiemu nie udało się nagiąć Włoch i Francji do zobowiązania się do ograniczenia swoich flot do poziomu brytyjskiego. Również za czasów p. Mac Donalda nastąpiło zaostrzenie stosunków w Egipcie i w Palestynie, oraz wybuchło faktyczne powstanie w Indjach, wobec którego rząd p. Mac Donalda, skrzepiony swoimi humanitarnymi hasłami, nie umiał natychmiast zająć konsekwentnego stanowiska i obiecał najpierw przekształcenie Indji w dominium, a następnie, gdy ruch Gandhiego przybrał niepokojące rozmiary, zdecydował się na zastosowanie silnej ręki, wbrew swoim socjalistycznym przekonaniom.

Do tych trudności na terenie zewnętrznym dołączyły się coraz większe komplikacje wewnątrz kraju. Okazało się, że rząd p. Mac Donalda nie tylko nie może opanować bezrobocia, choć podobne zarządy robił swego czasu konserwatystom, lecz je jeszcze spotęgował. Minister Thomas, zajmujący się temi sprawami, musiał przyznać, że liczba bezrobot-

nych wynosi 1.730 tys., co stanowi wzrost w ciągu tygodnia o 27 tys. P. Thomas przewiduje, że bezrobocie osiągnie w najbliższym czasie liczbę 2-ch milionów. Wiadomość ta wywołała ogromną konsternację w stronnictwie rządowym. Zarządzone głosowanie w Izbie Gmin wykazało, że rząd rozporządza już tylko 15 głosami większości i że część socjalistów wypowiedziała partji posłuszeństwo. Największą jednak sensację stanowiła dymisja z rządu sira Oswalda Mosley'a, który, piastując honorową godność kanclerza księstwa Lancaster, zajmował się również bezrobociem. Sir Oswald Mosley usunął się z rządu, gdyż p. Mac Donald nie chciał przyjąć jego planu walki z bezrobociem, opracowany wspólnie z dwoma jeszcze ministrami p. Lansbury i p. Johnstonem. Wobec tego spodziewana jest również dymisja tych dwóch ministrów.

Rząd angielski stara się wobec tego pozyskać silniejsze poparcie liberalów. P. Snowden prowadził odpowiednie rokowania z Lloydem Georgem. Nie doprowadziły one, zdaje się, do konkretnych rezultatów, zwłaszcza że popularność p. Snowdena, jako ministra skarbu, ogromnie spadła z chwilą, gdy zaproponował podwyżkę niektórych podatków dla załatwienia deficytu, który również odsłonił wadliwość gospodarki socjalistycznej. Zdaje się, że rząd p. Mac Donalda długo już nie potrwa, gdyż nawet autorytet premiera ogromnie spadł i należy oczekiwać w najbliższym czasie zmian politycznych w Anglii.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy z Londynu telegram treści następującej:

Minister Thomas, którego polityka w sprawie bezrobocia spowodowała tak liczne krytyki, przeniesiony został na stanowisko sekretarza stanu do spraw dominjów. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby, wśród ironicznego śmiechu na ławach opozycji, premier Mac Donald oznajmił, że Thomas zgadza się objąć to stanowisko, ponieważ dodał, że dla rozwiązania problemu bezrobocia niezbędna była reorganizacja i naprawa mechanizmu, zajmującego się tą sprawą ministerstwa.

Dymisja ministra Józefskiego. Nominacja min. Sławoja Składkowskiego.

WARSAWA, 3.6. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym dekrety treści następującej:

Do Pana Henryka Józefskiego, ministra spraw wewnętrznych w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra spraw wewnętrznych.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *Ignacy Mościcki*.

Prezes Rady Ministrów (—) *Walery Sławek*.

Warszawa, dnia 3 czerwca 1930 roku.

Do Pana Sławoja Felicjana Składkowskiego, generała brygady w Warszawie. Mianuję Pana ministrem spraw wewnętrznych.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *Ignacy Mościcki*.

Prezes Rady Ministrów (—) *Walery Sławek*.

Warszawa, dnia 3 czerwca 1930 roku.

«Ostry kurs».

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Koła polityczne oceniają nominację p. Składkowskiego ma ministra spraw wewnętrznych jako zwycięstwo ostrzejszego kursu, który zwłaszcza ujawni się w dziedzinie prasowej.

P. Składkowski obejmie urządowanie dziś we środę.

B. min. p. Józefski wraca na woj. wołyńskie.

Echa wypadków pod Opaleniem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSAWA. Dochodzenie w sprawie zajścia pod Opaleniem stwierdziło, że już od grudnia ub. r. policja niemiecka organizowała wciągnięcie komisarzy polskich na terytorium niemieckie.

Osobnikiem, który prowadził te rokowania, był urzędnik policji niemieckiej, który ściągnął komisarzy polskich do budki paszportowej niemieckiej.

Metropolita Szeptycki konferuje.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSAWA. We wtorek p. Józefski przyjął na konferencji metropolite Szeptyckiego.

Konferencja ta jest dalszym ciągiem ważnych narad metropolity z ministrem, które toczyły się od dłuższego czasu.

P. Józefski, będąc w Lwowie był u metropolity.

Zgon córki Orkana.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSAWA. Zmarła córka ś. p. Władysława Orkana, Zofia Orkanówna, studentka filozofii na Uniwersytecie Krakowskim.

Odpowiedź niemiecka w sprawie podwyższenia celi.

GENEWA, 3.4. (Pat.) Sekretarj Generalny Ligi Narodów rozesał dziś rządom, które braly udział w przygotowaniu konferencji dla rozegrania celnego, komunikat, jaki nadszedł na imię sekretarza generalnego od rządu niemieckiego. Komunikat ten jest odpowiedzią na uwagi rządu polskiego z dnia 12 oraz 17 kwietnia r. b. odnośnie do niemieckich podwyżek celnych. We wspomnianym komunikacie min. Curtiusa rząd niemiecki powołuje się na art. 2 konwencji, który zawiera zastrzeżenia kontrahentów co do ich prawa podnoszenia stawek celnych w przypadkach koniecznej potrzeby bez uprzedzenia i bez porozumienia z innymi kontrahentami. Rząd niemiecki uważa, że z tego tytułu jest uprawniony do przeprowadzenia podwyżek celnych i że zarządzenia te nie mogą być uważane za sprzeczne z duchem konwencji. Do komunikatu tego dołączone są obszernie tablice, wyjaśniające charakter podwyżek celnych, zarządzone ostatnio przez rząd Rzeszy.

w starym szybie kopalni węgla w Niwach, gdzie obydway ponieśli śmierć z powodu zatrucia dwutlenkiem węgla.

Sami sobie wymierzili karę.

LWÓW, 3.6. (Pat.) Dwaj znani na terenie powiatu Rawa Ruska włamywacze Dąbek i Mastyskarz, ścigani ostatnio przez policję za liczne kradzieże, ukryli się na noc

OD ADMINISTRACJI
 czas odnowić prenumeratę na miesiąc CZERWIEC.

SKŁADAJCIE OFIARY na cele 1 KRAJOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W POLSCEKonto czekowe —
P. K. O. — Poznań —
213.063.**Ku rozrywce.**

W numerze wczorajszym pisaliśmy o demonstracjach niemieckich w kraju jako też na szeroką skalę prowadzonej propagandzie we wszystkich stolicach świata na rzecz zmiany granicy polsko-niemieckiej. Obecnie należy zwrócić uwagę na mnożące się z dnia na dzień „incydenty” graniczne. Nie mówiąc już o tragicznych zajściach pod Opaleniem, prasa niemiecka od niejako czasu systematycznie alarmuje opinię niemiecką zmyślenymi wiadomościami o gwałtach jakich rzekomo władze polskie dopuszczają się nad obywatelami bądź to niemieckimi, bądź też gdańszczyzanami, którzy niechcący przekroczyli granicę polską.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” w depeszy z Gdańska, opatrzony alarującym tytułem „Incydent graniczny gdańsko-polski” donosi o rzekome nowem zajściu granicznym, które wydarzyć się miało tym razem na granicy polsko-gdańskiej. Jak donosi dziennik, kupiec gdański Helmut Schneider w czasie przechadzki z żoną w okolicach W. M. Gdańska przekroczył miał z braku orientacji granicę w pobliżu Goldkrug Olawy i aresztowany został przez polską komisję graniczną. Oboje aresztowani zostali mimo, że oddalili się tylko o kilka kroków poza granicę gdańską. Policja polska odprawiała aresztowanych najpierw do posterunku granicznego, skąd następnie przewieziono do odległego kilka godzin wjeżdżenia w Kartuzach. Do dzisiaj tego dnia aresztowani przytrzymywani są przez policję.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” domaga się niewzłocznego wypuszczenia ich na wolność, podkreślając, iż wykazali się oni dowodami osobistymi i, że tylko przypadkowo przekroczyli granicę.

— „W każdym razie—oświadcza dziennik—odnosi się wrażenie, iż ten rygorystyczny postęp polski ma charakter ostrych szkan przeciw Gdańskowi, a nawet odnosi się wrażenie, jak gdyby był on rewanżem (?) za ostatni incydent graniczny w Opaleniu”.

Znacznie częstsze są incydenty na granicy litewskiej, gdzie mają charakter jawnych napałów litewskich organizacji bojowych na nasze patrol graniczne. W jednym tylko numerze wczorajszym mieliśmy sposobność zanotować aż dwa takie wypadki: pod Olsząnką w pow. suwalskim oraz w rejonie Olkienki. Że Litwa dzisiaj jest ekspozyturą Berlina i działa w myśl rozkazów stamtąd otrzymanych — nie potrzeba tłumaczyć. Wszystkie tego rodzaju prowokacje niemieckie rzucają na taktkę niemiecką wyraźne światło. Dziś, gdy ewakuacja Nadrenji dogłębnie kłóci, Niemcy wywołując tego rodzaju wypadki, usiłują sprawami granicy wschodniej Rzeczypospolitej bezustannie cały świat, usiłując sobie zjednać jego sympatję dla swych „rewizjonistycznych” zabiegów”. Gra jest za bardzo przejrzysta!

Nie udało się wplątać Polski w wojenną awanturę z Sowietami, przyczem Niemcy odegrałyby, za cenę naszego Pomorza rolę „uczciwego maklera” — więc dziś próbują osiągnąć cel swój na innej drodze. Wprawdzie wątpimy aby — mimo wojowniczych występów swoich „hurra-prójotów” — obrali niebezpieczną drogę rozstrzygnięć orężnych, ale bitwy, staczone „przy zielonym stole”, w gabinetach dyplomatów bywają niemniej niebezpieczne i w skutkach swych fatalne. W drugim wypadku nie ulega kwestji, iż bitwa taka rozgorzała na całej linii i zbliża się bodaj ku stanowczej rozgrywce. Zapowiedziany przyjazd do Warszawy włoskiego ministra Grandiego będzie miał niewątpliwie bardzo dośrobną wartość.

W takim momencie pierwszorzędne znaczenie ma dla nas pytanie, w czyj ręku spoczywa dziś obrona interesów polskich, jakie stanowisko wobec możliwości konfliktu polsko-niemieckiego zajmą najwpływowse dziś sfery w Polsce?

Odpowiedź marsz. Daszyńskiego «Waletem» z «Gazety Polskiej.»

W „Gazecie Polskiej” z 1-go b. m. ukazał się duży artykuł p. t. „Ignacy Daszyński i jego cienie”. (Urwyki z tego artykułu zamieściliśmy we wczorajszym naszym przeglądie prasowym). Autor artykułu — a właściwie redakcja, gdyż autor nie był podpisany — wystąpił z zarzutem pod adresem p. Daszyńskiego, że w marcu 1928 r. dał się wybrać marszałkiem Sejmu... wbrew woli p. Piłsudskiego! To miało doprowadzić p. Daszyńskiego do „smutnych rezultatów”, bo zmusiło go do obrony praw Sejmu „wraz z p. Trampczyńskim i tow. Libermanem”. (I)

P. Daszyński „stracił przyjaźń Piłsudskiego” (I) a teraz idzie „w ogonie Trampczyńskiego i Libermana”.

Autor artykułu twierdzi, że p. Daszyński nie zdawał sobie sprawy ze swego postępowania, i teraz „pod zachód życia” jest smutny i rozgoryczony.

W odpowiedzi na ten artykuł ogłosił marsz. Daszyński list otwarty, który w streszczeniu telefonicznym podał nam wczoraj korespondent nasz warszawski. Ze względu na interes, jaki wzbudziło rewelacyjne pismo marsz. Daszyńskiego, tak niezmiernie charakterystyczne dla naszej smutnej rzeczywistości, zamieszczamy je poniżej z nieznacznymi tylko skrótami:

„Nie odpowiadałem „Gazecie Polskiej” na niezliczone jej zniewagi pod moim adresem. Wiem, że rasa zapalczonych „zapłutych kartków” nie wygasa i, że polemika jest ich żerem. Ale i to wiem, że trzeba kłamstwo tepić, że trzeba Polaków informować szczegółowo o systemie dzisiejszych rządów i dlatego piszę ten artykuł.

Na jakiś tydzień przed zebraniem się nowowzybranego Sejmu przyszedł do mnie p. Ślawek z cukierkami „Ziemiańskiej” jednego z posłów, odradzając mi kandydowania na Marszałka Sejmu, bo Piłsudski każdego Marszałka, któryby zwyciężył jego kandydaturę i przesładował. A nie chciałby być zmuszonym postąpić tak z mną. Odpowiedziałem, że sprawa nie jest jeszcze aktualna, — i wysłannik odszedł. Niegodna forma i niegodna treść intryganckiej propozycji sama siebie osadza.

Dnia 27 marca 1928 r. zjawił się szef rządu Marszałek Piłsudski w Izbie i tu rozegrały się ohydne wypadki, których opisywać nie potrzebuję. Po nich przyszedł list z zapytaniem, kiedy mogę złożyć wizytę.

W Belwederze zwróciłem uwagę Marszałka Piłsudskiego na dwie główne rzeczy.

Pierwsza: Na początki kryzysu. Druga: Na konieczność stworzenia większości w Sejmie, aby Sejm wraz z rządem mógł kryzys przetrwać bez katastrofy.

Czy miałem wtedy rację? czy radziłem dobrze? — niechaj o tem sądzi społeczeństwo, które ugina się dziś pod brzemieniem kryzysu i złyta się na „hocki-klocki” konstytucyjne, igrające siebie wśród morza głędy ludzkiej.

W rozmowie w Belwederze

losami państw centralnych. Faktyczny kierunek rządów spoczywa dziś w rękach p. min. wojny Piłsudskiego, który specjalnie zawarował sobie głos decydujący w sprawach polityki zagranicznej. Jakież jest stanowisko p. Piłsudskiego wobec Niemiec?

Pozwolimy sobie przytoczyć ustęp z mowy wygłoszonej przez p. Piłsudskiego dnia 1 maja 1917 r. na posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie. (Cytujemy ściśle według protokołu):

— „Państwa Centralne krwią swoją opłaciły zdobycie polskiej ziemi przy niewielkim przelewie krwi samych Polaków; mają więc prawo moralne do urzędzenia naszego kraju...”

Rada Stanu... przełamała nieufność kraju do polityki państw centralnych i tę zasługę historja jej przyniesie, zapisać na jej plus”.

Takie były przekonania p. Piłsudskiego przed trzynastą laty. Czy następnie uległy zmianie? Jakie są dziś? — tego nie wiemy. Przekonań p. Piłsudskiego nie znają podobno nawet najbliżsi jego zaufani i przyjaciele. Wobec zaostrenia się polsko-niemieckiego konfliktu i możliwej rozgrywki, społeczeństwo polskie ma jednak prawo zapytać: jakie stanowisko zdecydowany jest zając nasz rząd? Jakich użyć środków w obronie naszej niezaprzeczonej własności, w obronie odwiecznej ziemi polskiej i polskiego ludu?

— „Państwa Centralne krwią swoją opłaciły zdobycie polskiej ziemi przy niewielkim przelewie krwi samych Polaków; mają więc prawo moralne do urzędzenia naszego kraju...”

Rada Stanu... przełamała nieufność kraju do polityki państw centralnych i tę zasługę historja jej przyniesie, zapisać na jej plus”.

Takie były przekonania p. Piłsudskiego przed trzynastą laty. Czy następnie uległy zmianie? Jakie są dziś? — tego nie wiemy. Przekonań p. Piłsudskiego nie znają podobno nawet najbliżsi jego zaufani i przyjaciele. Wobec zaostrenia się polsko-niemieckiego konfliktu i możliwej rozgrywki, społeczeństwo polskie ma jednak prawo zapytać: jakie stanowisko zdecydowany jest zając nasz rząd? Jakich użyć środków w obronie naszej niezaprzeczonej własności, w obronie odwiecznej ziemi polskiej i polskiego ludu?

padły wtedy słowa, od których mi się nieswojo zrobiło. Usłyszałem tam:

„Nie dawaliśmy pracować wszystkim trzem sejmom”...

Po moim ostrzeżeniu p. premier Switalski pojechał z Biarritz, wódz B. B. p. Ślawek także do Biarritz, a ja zostałem w parę miesięcy potem zbieszczony i wyszydony w artykule p. t. „Gasnacem Światu”. Przepowiednie p. Ślawki spełniały się coraz dokładniej... Zemstą rozkoszowano się na zimno. Zniosłem to. Ale kiedy mi dwie hamletowskie postacie „Guldenstern” i „Rosencranz” zapowiedziały dnia 31 października w Sejmie, że w przedsięwzięciu Sejmu stu oficerów jest niezadowolonych ze mnie i z moich urzędników i kiedy przyszedł do mego biura p. Marszałek Piłsudski, abym otworzył posiedzenie Sejmu, oparłem się stanowczo.

Za to mnie p. Marszałek Piłsudski i dwie postacie „świadków” nazwali „durniem”.

Odpowiedzi mojej dzieciom swoim chyba nie przekeżała... O szkodach wciągania armji do polityki nie myślę tu mówić. O tym temacie jeszcze Polska będzie, niestety, musiała mówić obszernie i to w ciężkich warunkach.

Tyle narazie o moim „grzechu pierworodnym”.

A teraz uwaga o p. Trampczyńskim i o tow. pośle Libermanie.

Nikt Narodowej Demokracji tak silną, tak zwartą nie zrobił jak system „pomajowy”.

Grażąc „sub rosa” zabicim siedemdziesięciokuletnego b. Marszałka Sejmu, potem Senatu p. Trampczyńskiego, zrobiono go w szerokich kolach słuszenie popularnym człowiekiem. Narodowi demokraci odrobajają swoją majową klęskę. Opanowali całą niemal młodzież szkół średnich i wyższych i gdyby przy najbliższych wyborach nie oszukiwano i nie przekupywano, zdobyłaby prawdopodobnie więcej mandatów, niż ich mają obecnie.

A poseł Liberman? Ten znakomity obrońca legjonistów, wzięty przez żołdactwo austro-węgierskie w Huszt i w Marmaros Sziget, któremu legjonisty serdecznie wdzięczność zawsze okazywali, powinien być dzisiaj w organie rzekomych legjonistów być traktowany oględnie.

Grażąc mu obiciem za jego mowy w procesie o zabranych osiem milionach z Kas Państwowych na wybory B. B., podkreślił „waleci” tylko jego odwagę cywilną w oczach uczciwych ludzi i ogrobionych obywateli.

A wrzask o proces Ulitza? Sąd polski go uniewinnił, ale adwokat Liberman „nie miał prawa” bronić niewinnego.

Posel Liberman jest Podpułkownikiem Legjonów.

„Waleci” mówią, że nie był „bojowym” oficerem. Ale czy może to mówić organ p. Majora Switalskiego, p. Podpułkownika Prystora lub choćby Pułkownika Miedziankiego ze służby II Oddziału? Wolne żarty!

Wrzeszcząc może najważniejszą Tow. Lieberman jest doskonałym znawcą „jursprudenccji” w Polsce. Jest to wartość dla uczciwych obywateli czasami wprost nieoceniona.

W końcu kilka słów o „zachodzie życia”.

„Waleci” z „Gazety” przypominają mi kilkakrotnie mój wiek, nazywając go poetycznie „zachodem życia”. Ale i jego Pan chyba nie w „wiosnie życia” się znajduje. Ma o jeden rok mniej od mnie... Jego „zachód” nie bardzo chyba pogodny, skoro pisze od dwóch lat rzeczy, które zdolne są do wywoływania w Europie komentarzy najbardziej — oryginalnych.

Polska już żadnych nie robi. Więc „waleci” z „Gazety Polskiej” nie cieszą się zbyt moim „zachodem życia”!

Nie wiem jak długo żyć mi wypadnie, ale dopóki będę żył, będę siek z ramienia (jak mówi Zeromski) oszustów i gwałcicieli wyborczych, karierowiczów, pasorytów, „waleców”, co się dobierali do pieniędzy państwowych, do władzy, do wpływu w służbie jednego człowieka, choćby ze szkądą, ze zubożeniem, z rozpaczą ogromnej większości pracującego ludu w Polsce.

Polska już żadnych nie robi. Więc „waleci” z „Gazety Polskiej” nie cieszą się zbyt moim „zachodem życia”!

— „Państwa Centralne krwią swoją opłaciły zdobycie polskiej ziemi przy niewielkim przelewie krwi samych Polaków; mają więc prawo moralne do urzędzenia naszego kraju...”

Rada Stanu... przełamała nieufność kraju do polityki państw centralnych i tę zasługę historja jej przyniesie, zapisać na jej plus”.

Takie były przekonania p. Piłsudskiego przed trzynastą laty. Czy następnie uległy zmianie? Jakie są dziś? — tego nie wiemy. Przekonań p. Piłsudskiego nie znają podobno nawet najbliżsi jego zaufani i przyjaciele. Wobec zaostrenia się polsko-niemieckiego konfliktu i możliwej rozgrywki, społeczeństwo polskie ma jednak prawo zapytać: jakie stanowisko zdecydowany jest zając nasz rząd? Jakich użyć środków w obronie naszej niezaprzeczonej własności, w obronie odwiecznej ziemi polskiej i polskiego ludu?

Takie były przekonania p. Piłsudskiego przed trzynastą laty. Czy następnie uległy zmianie? Jakie są dziś? — tego nie wiemy. Przekonań p. Piłsudskiego nie znają podobno nawet najbliżsi jego zaufani i przyjaciele. Wobec zaostrenia się polsko-niemieckiego konfliktu i możliwej rozgrywki, społeczeństwo polskie ma jednak prawo zapytać: jakie stanowisko zdecydowany jest zając nasz rząd? Jakich użyć środków w obronie naszej niezaprzeczonej własności, w obronie odwiecznej ziemi polskiej i polskiego ludu?

chodniego Banku Spółdzielczego Lwów. Ponieważ w byłym zbiorze rosyjskim sprzedaż obligacy na raty nie jest dozwolona, policja śledcza postanowiła zlikwidować działalność oddziału banku. Wywiadowca w towarzystwie policji mundurowej udał się pod wskazanym adresem i zastał tam niejakiego Karola Kohla, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Goldmana. Kahl oświadczył, że został wydelegowany do Warszawy przez Zachodni Bank Spółdzielczy Lwowski celem zorganizowania tu biura sprzedaży na raty obligacy pożyczki budowlanej. Okazało się, że Kahl był karany już w Berlinie i Lwowie sądownie za oszustwo. Żaden bank nie wysłał Kohla do Warszawy. Przy Kohlu znaleziono 343 sztuk litografowanych blankietów z zamówieniami na obligacje państwowej pożyczki budowlanej oraz 150 umów rozmaitych osób na dostawę obligacy tej pożyczki. Kahl otrzymał od tych osób zaliczki w rozmaitych wysokościach.

Z Litwy.**Sprawa zawarcia litewsko-lotewskiej umowy handlowej.**

„Jaunakas Žinas” donosi, iż rząd lotewski otrzymał już odpowiedź Litwy w sprawie układu handlowego. Litwa proponuje zawrzeć układ na zasadzie największej przychylności, włączając pewne klauzule. Zdaniem dziennika, żądania wystawione w tych klauzulach posiadają się tak daleko, że propozycja litewska nie znajdzie poparcia u rządu lotewskiego. W związku z tem dziennik oświadcza, że 14 stycznia 1931 roku, jeżeli do tego czasu nie będzie zawarty układ, zostanie wprowadzona taryfa maksymalna, albowiem sfery sejmowe uważają dalsze przedłużanie taryf minimalnych za niepotrzebne.

Francuskie ministerstwo komunikacji powietrznej zawiadania, iż 15 b. m. ze Strasburga wyrusza francuska flota powietrzna w składzie 6 samolotów różnego typu.

Samoloty polecą według marszrut: Sztrasburg—Praga—Warszawa—Kowno—Ryga—Talin i z powrotem. We wszystkich tych miastach flota zatrzyma się na 1—3 dni.

W Kownie francuscy goście są spodziewani ok. 19—24 czerwca, drugi raz wyjadą w Kownie w drodze powrotnej z Rygi.

Smetona jedzie do Czechosłowacji.

Prezydent Państwa zamierza udać się na letni wypoczynek wraz ze swą rodziną do jednego z uzdrowisk w Czechosłowacji.

Z sali sądowej.

Wychowankowie gimnazjum białoruskiego kierownikami ruchu komunistycznego.

Po likwidacji rejonowego komitetu Komun. Partji Zachod. Biał., działającego na terenie pow. postawskiego, co nastąpiło w maju 1927 r. niebawem władze bezpieczeństwa zauważyły nowe ruchy, zmierzające do wznowienia działalności organizacji wyrotowej.

Już 16 czerwca przybył do Postaw niejaki Jan Żytkiewicz, kierownik wydziału wiejskiego Okr. Komitetu K. P. Z. B. Zwołował on konferencję rejonowego Komitetu w Postawach, na której dokonano wyboru sekretarza rejonowego w osobie Aleksego Żytka.

W kilka dni później z ramienia Białor. Włoc.-Rob. Klubu Poselskiego do Postaw przybył Borys Machler i objął sekretariat partji na pow. postawski, i jednocześnie nawiązał kontakt z miejscową organizacją komunistyczną jako instruktor Okr. Komit. K. P. Z. B.

Działalność wyrotowców na terenie powiatu znacznie się ożywiła. Wszędzie gorączkowo przygotowania do obchodu I sierpnia.

15 lipca ponownie przyjechał do Wilna Żytkiewicz i wprost z dworca udał się na t. zw. „jawkę” do mieszkania Machlera, gdzie odbyła się dłuższa konferencja z gospodarzem i Żytko. Żytkiewicz wręczył Żytko cyrkularz, pisany odręcznie na bibule ze szczególnymi instrukcjami w związku z 1 sierpnia. Żytko z kolei doręczył ten cyrkularz sekretarzom podrejonów, którzy następnie treść jego zakomunikowali członkom „jaczek”.

Cyrkularz ten trafił do rąk policji, a dokonana ekspertyza kaligraficzna stwierdziła nieźbieżność i pisany był ręką Żytkiewicza.

W wykonaniu instrukcji Żytko nabył materji czerwonej, z której sporządził transparenty i opatrzył hasłami wyrotowemi. Ustalono

to zostało po dokonaniu oględzin i ekspertyzy skonfiskowanych późnij wywiezionych placht.

Sędziwo ustalono, iż Żytkiewicz i Machlar oddawna przejawiały czynną działalność komunistyczną, występując jednocześnie z ramienia Biał. Włoc.-Rob. Kl. Poselskiego. W lutym 1929 r. na żądanie Kuratorjum Wil. Okr. Szkolnego zostali uniesieni z Wil. Gimnazjum Białoruskiego za należenie do Zw. Młodz. Kom. Zach. Biał. i agitację przeciwpaństwową wśród uczniów tego gimnazjum, zaś Żytko był jednym z 5-ciu mężów zaufania Biał. Włoc.-Robot. „Hromady” na pow. Postawski.

Postawieni w stan oskarżenia z art. 102 cz. I k. k. podsądni do winy nie przynękali się.

Wydz. karny sądu okręgowego w składzie pp. sędziów: Szpakowski, Zaniewski i Stankiewicz, po zbadaniu świadków i zapoznaniu się z dowodami rzeczowymi, zgodnie z wnioskiem wiceprokuratora Zdanowicza, uznał wszystkich trzech podsądných za winnych należenia do K. P. Z. B. i skazał każdego z nich na osadzenie w ciężkim więzieniu przez lat sześć.

Podsądni, przez cały czas procesu udający ofiary nieporozumienia, po ogłoszeniu wyroku odrzucili maskę, ujawniając właściwe swe oblicze przez wzniesienie okrzyków: „Precz z rządem faszystowskim!”

Policja wyrotowców wyprzedziła z sali, sporządzając o zajęciu protokół.

Za znieważenie sądu będą oni odpowiadać oddzielnie. Kos.

TEATRY MIEJSKIE.

POLSKI.

„Dom kobiet” sztuka w 3 aktach Zofji Rygiel Nałkowskiej.

Występy artystek Teatrów Warszawskich.

Bardzo ciekawie i niezwykle oryginalnie ujęła utalentowana powieściopisarka temat w swoim pierwszym utworze scenicznym. Tak, dom to pełen kobiet, bez jednej męskiej duszy, prócz tylko głośno mówiących — kusicieli, którzy dają się słyszeć przez chwilę z oddali w ostatnim akcie, głosu, który swą mocą kuszącą urzeka i wiedzie najmłodsza, ogorzona, dzielna lecz bezsilna wskutek warunków, a może predestynowana, na bezdroża wolnej miłości.

Są w tym starym wiejskim dworze kobiety sędziwe i podstarzałe, w średnim wieku i młode — całe cztery pokolenia. Są takie, które zapomniały już co to miłość, i takie które ją wspominają z pogodą, inne ze smutkiem i goryczą, inne z tęsknotą i udręką. Są takie które mimo zawodów — pragną jeszcze i czekają.

I w domu tym bez mężczyzn — królują wieczność i nieobecność, on — ten który odszedł w cień śmierci lub w mrok dobrowolnego oddalenia. On — jest tematem rozmów, myśli, snów i bezsennych nocy, istotnych czy urojonych cierpień czy mu na imię Włodzimierz, Andrzej czy Piotr.

Nad wszystkimi jednak unosi się duch jednego z nich, zmarłego przed czterema miesiącami męża Janny Nielewiczowej, Krzysztofa, którego wspomina się w tym domu ze czcią, podziwem, miłością, tęsknotą — jako wzór niedosięgiy męża i człowieka, ideał, z którym porównywać innych mężczyzn — byłoby świętokradztwem. Cała pointa sztuki — to właśnie akt ostatni, w którym niezwykłe bożyszcze tego domu, źródło samobicia osobistej wdowy, zdają przychodzić z ołtarza by po każdym drugoczącym słowie, odkrywającym nagą prawdę stawiać nężej i niżej.

Autorka, świetna obserwatorka duszy kobiecej, zgromadziwszy w swoim „Domu” tyle kobiet, związanych węzłami rodzinnymi i spletem wspólnych spraw, stworzyła bogatą gamę typów kobiecych, z których każdy, kilkoma pociągającymi pędzla świetnej powieściopisarki drga życiem i prawdą. Jakkolwiek w sztuce jej „dużo się mówi, a mało się dzieje”, jednak sytuacje rozwijają się gładko i konsekwentnie, efekty stopniuje autorka umiętnie i zdobywa się na napięcie dramatyczne wysokiej miary (akt III), a wybornej humoru w podpatrywaniu śmieszności kobiecych, który niby nie słoneczna przewija się w pośpejniej raczej przedzy codziennej tego „Domu”, posiada zasób niemyły.

Sztuka pobudza do głębszych refleksji. W zespolu warszawskim zjechały do Wilna artystki tej miary co Wanda Siemaszkowa, Marja Przybyłko Potocka w towarzystwie pań Sokołowskiej, Kawńskiej, Słubickiej, Modrzewskiej, Muclingrowej, Lubińskiej. P. Przybyłko Potocka wykazala rzetelny talent pierwszorzędny, lecz zinterpretacja jej w II akcie postaci

Z całej Polski.**Afera oszukańcza w Warszawie.**

Zlikwidowano tu dzisiaj następującą aferę oszukańczą: od kilku dni na ścianach domów i na słupach reklamowych rozklejano ogłoszenie o poszukiwaniu zdolnych akwizytorów do sprzedaży na raty państwowej pożyczki budowlanej. Podawano adres hotel Wiedeński m. 102, filja Za-



Joanny zgodzić się nie możemy, i patos cierpienia nie przemawia nam do serc; dopiero półtony jej w akcie III nowemu nas pogodzą z artystką, mającą tak świetną przeszłość.

P. Siemaszkowa oddawna z przedziwną prostotą przesyła od ról bohaterki w tryumfalnym swym pochodzie przez sceny polskie do ról szlacheckich matek i charakterystycznych i czyni to tak cudownie, że chwytając serce widza i podziwiając przytem każde swój złoty humor. Jej ciocia Julcia była niezrównana i optyzmizmem swym życiowym rozświetlała cały smutny „Dom Kobiet”.

Świątą aktorką jest także p. Kawińska (Marja). Nic roboty — samo życie i prawda. Babunia p. Sokolowskiej była

więcej surową matroną niż do brotliwą staruszką patrzącą z pozbliżością oddalenia starości od nurtu życia, na sprawy ludzkie. Ale można tę rolę i tak ujmować. P. Słubicka przesadziła może w ostrości rysów wdowy po Andrzejku.

P. Modrzewska (Róża) ma dużo szczeroci w swej grze. Wyborną służącą Zofiją była p. Mucklingrowa wydobywając mnostwo ciekawych szczegółów charakterystycznych z roli wiejskiej, spofalanej nieco z „dziedziczkami” kobiety.

Teatr przepelniony. Piława.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Związek Misyjny Kleru.** Dn. 9 czerwca r. b., czyli w drugi dzień Zielonych świąt, o godz. 10 min. 15 zrana odbędzie się w Bazylce Metropolitalnej uroczysta Msza św. z kazaniem okolicznościowym i zbiórka na cele misyjne, o godz. zaś 1 po południu odbędzie się Akademia misyjna w sali miejskiej ul. Ostrobramskiej Nr. 10.

— **Stan posiadania kościoła w archidiecezji wileńskiej.** Jak wynika z danych, zawartych w rubryceci za r. 1930, stan posiadania Kościoła na terenie archidiecezji wileńskiej, w porównaniu z rokiem ubiegłym, w zakresie ilości wiernych (1 mil. 500 tys.), i kleru (465 księży) nie uległ znaczącym zmianom.

Przybyło natomiast domów Bożych (kościóły i kaplice) o dieśięć, mianowicie: kościół garnizonowy św. Jerzego (w Wilnie), w Turmoncie i Tylży (dek. Brastawski), Borejkach i Plissie (dek. Głębocki), Drodzowszczyźnie (dek. Nadwilejski), Jaszunach (dek. Trocki), Kamionce (dek. Turgielski), Żelwie i Żalwanach (dek. Wolkowyski).

Objęły także nowe placówki zakony wgl. kongregacje religijne: Najświętszej Rodziny Maryi — w N. Wiewie S. S. Urszulanek w Wilnie.

— **Z miasta.** — **Zimna.** Przepowiednie लागodnej zimy, a chłodnego lata, sprawdzają się, psując niejednemu projekty regorocznego urlopu. Dni mamy obecnie b. chłodne, co m. in. powoduje też zastój w magazynach blawatnych na materjały letnie. Noce są kompletnie zimne: 31 maja, 1, 2 i 3 czerwca termometr o g. 3-iej rano wskazywał 4 stop. ponad zero. Za dnia utrzymuje się między 8—12 stop.

— **Sprawy administracyjne.** — **Karty wstępu na powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** W związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 14 b. m. do Wilna, Wileńskie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że stowarzyszenia, oraz instytucje społeczne, pragnące przyjąć udział w powitaniu Dostojnego Gościa na placu za Ostrobramą, mogą otrzymać karty wstępu dla pocztów sztandarowych i delegacji. Zgłoszenia z podaniem ilości i nazwisk osób, należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 czerwca r. b. włącznie w godzinach urzędowych w Starostwie Grodzkiem, Żelgowskiego Nr. 4, pokój Nr 9. Po odbiorze kart wstępu, na których będzie wyznaczono

Tallin—Tartu (Dorpat) i z powrotem. Wycieczka będzie się składała z około 50 osób. Na czele jej staną prof. Rydzewski, prof. Cz. Ehrenkreutzowa i dyrektor Szkoły, poseł Jędrzejewicz. Cel—wycieczki—krajoznawczy. Zagranicą uczestnicy wycieczki zabawią 12 dni. (w)

— **Z życia stowarzyszeń.** — **Walne zebranie Stowarzyszenia Weteranów 1863 r.** odbędzie się 5 bm., we czwartek, o g. 5.30 w sali Sądu Okręgowego Zarząd zaprasza jak weteranów i wdowy po nich, tak również wszystkich, interesujących się losem najstarszych bojowników o wolność narodu i ich rodzin.

— **Izba Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.** Podania na kontyngenty towarów na 3-ci kwartał r. b. należy złożyć do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie za pośrednictwem Związku Kupców do dnia 18 czerwca b. r.

— **Zebkanie Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych** przy Kościele św. Jana odbędzie się dziś o g. 7,30 wieczorem w sali parafjalnej.

— **Ogólnopolski zjazd morski** odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 czerwca w Gdańsku, jako najstarszym porcie polskim. Na zjeździe poruszone będą mające doniosłe znaczenie sprawy oraz przewidziane są referaty p. ministra Klarnera, p. Rostowskiego i p. rektora Siedleckiego.

W skład programu zjazdu wchodzi również zwiedzenie portu i stoczni Gdańskiej, zwiedzenie portu i miasta Gdyni oraz wyjazd na Hel. Ze względu na znaczenie i miejsce zjazdu Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej zaprasza do wzięcia udziału w zjeździe, w charakterze członków Ligi, wszystkie osoby interesujące się zagadnieniami Morskiej polityki Polskiej.

Uczestnicy zjazdu będą korzystali ze zniżki kolejowej oraz ułatwień i ulg co do pomieszczenia i żywienia. Wszelkich wyjaśnień udziela członek Zarządu Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej p. Kmdr Władysław Blinstrub w godz. 17—19 (Wilno ul. Miła Nr. 9).

Termin zgłoszeń upływa w dniach najbliższych.

— **Walne Zebranie Związku Emerytów Państwowych** Oddziału w Wilnie odbędzie się dn. 1 b. m. Z odczytanego sprawozdania za rok ubiegły wyjaśniło się, że pomimo niesprzyjających okoliczności, Związkowi udało się wyjednać dla emerytów pewne ulgi. Sprawy zrównania uposażenia, pomocy lekarskiej, zniżki kolejowej są w toku. Na zebraniu zostały podniesione kwestje: 1) uformowanie Kasy Pogrzebowej i 2) uformowanie funduszu, z którego można byłoby wydawać bezprocentową pożyczkę, a nawet dawać niewielką bezwrotną zapomogę.

Wileński Oddział liczy członków niespełna 300 osób, tymczasem, w Wilnie emerytów Państwowych jest około 1500.

— **Walne Zebranie Koła Bibliotecznego im. Tomasza Żana P. M. Sz.** odbędzie się w lokalu Biblioteki i Czytelnii im. Tomasza Żana przy Wielkiej Populance Nr 14 — 15 dnia 16-go czerwca w poniedziałek o godz. 7 m. 30 wieczorem.

— **Sprawy szkolne.** — **Kursy pedagogiczne.** We wrześniu w Wilnie zostaną otwarte roczne kursy pedagogiczne po ukończeniu których słuchacze otrzymują cenzus nauczycieli szkół powszechnych. Na kursy te zostaną przyjęte osoby, posiadające maturę gimnazjum państwowego. Narazie kursy pedagogiczne nie posiadają własnego lokalu. Podania kandydatów już obecnie przyjmuje kuratorium (Wolna 10). (w)

— **Wycieczka krajoznawcza do państw bałtyckich.** Dnia 2 lipca wyjeżdża z Wilna do Lotwy i Estonii wycieczka słuchaczy Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Marszruta wycieczki—Ryga—

Władysław Babicki i Sekcją Usprawnienia systemu kwalifikowania podają, której przewodniczącym został kol. Stefan Fundowicz. Na temże zebraniu upoważniono Prezydium do opracowania regulaminu prac Komisji. Następnem posiedzeniu odbędzie się jeszcze przed wakacjami.

— **Sprawy podatkowe.** — **Podatki w czerwcu.** Do dnia 15 czerwca płatne są w ulgowym terminie bez kary za zwłokę: 1-a rata (od komornego brutto za 1-y kwartał 1930 r.) państwowego podatku i komunalnego podatku od nieruchomości.

— **Sprawy robotnicze.** — **Przerejestracja Członków Chrześ. Zw. Zaw. Szewców** odbywać się będzie codziennie o godz. 6-iej do 8-iej wiecz. w niedzielę od 2-iej pp. w lokalu Związku przy ul. Metropolitalnej 1 — do dnia 15 czerwca r. b. Członkowie, którzy w tym terminie nie zgłoszą się do reregistracji będą pominięci w statystyce rzemieślniczej.

— **Z dozorcami nie można dojść do ładu.** Po pięciokrotnych próbach dojścia do porozumienia między właścicielami domów i dozorcami, wobec nieprzejednanego stanowiska tych ostatnich, Inspektor Pracy postanowił przekazać sprawę Komisji rozjemczej. Jeżeli i ta Komisja nie doprowadzi do pomysłnego rozwiązania, wówczas inspektor Pracy odwoła się do Ministerstwa, które z pośród władz miejscowych powoła Nadzwyczajną Komisję rozjemczą, w skład której wejdą przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i sądownictwa. Orzeczenie tej komisji będzie nieodwołalne.

— **Sprawy litewskie.** — **Litwini przeciwni konkursowi na wież zamkową.** „Vilniaus Rytuos” w ostatnim numerze pisząc o konkursie na wieżę zamkową, stanowczo wypowiada się przeciw temu uważając, iż prace konkursowe nie będą miały nic wspólnego z historycznym wyglądem wieży. Sprawa ta powinna poruszyć całe społeczeństwo litewskie, szczególnie Towarzystwo Naukowe i należy odpowiedzialnie zareagować, aby nie dopuścić do zniszczenia pomników litewskich.

— **Akademia ku czci Witolda.** W drugim dniu Zielonych świąt, Litewskie Towarzystwo św. Kazimierza urządza uroczystą akademję ku uczczeniu pamięci W. Ks. Lit. Witolda.

— **Sprawy sanitarne.** — **Walka z dudem brzusznym.** W związku z planową akcją zapobiegawczą przeciwko durowi brzusznemu, podjętą ostatnio na terenie m. Wilna, władze sanitarne wystosowały okólnik do wszystkich miejskich urzędów sanitarnych. Okólnik ten nakazuje: 1) wzmocnić nadzór nad stanem sanitarnym miasta zwłaszcza posesji zamieszkałych oraz nadzór nad wytwórniami i miejscami sprzedaży produktów spożywczych, 2) poddać oględzinom wszystkie obory, 3) badać stan sanitarny wszystkich studzien oraz pobierać systematycznie próby wody studziennej oraz wody wodociągowej z kranów wreszcie 4) roztoczyć nadzór aby lód naturalny odpowiadał wymaganiom obowiązujących przepisów i był używany jedynie do zewnętrznego użytku, a mianowicie do celów technicznych i jedynie do pośredniego chłodzenia produktów spożywczych.

Okólnik zaznacza, że akcja przeciwko durowi brzusznemu ma być rozpoczęta niezwłocznie. (d)

— **Odczyty.** — **Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego.** W piątek dnia 6-go czerwca 1930 roku o godz. 7-iej w gmachu Instytutu Jędrzeja Śniadeckiego (ul. Nowogrodzka 22) Dyrektor Związku Przemysłu Chemicznego w Polsce Dr. Edmund Trepka wygłosi odczyt p. t. „Niewyżyskane możliwości przemysłu chemicznego”. Wstęp wolny.

Różne.

— **Wycieczka do Sztokholmu.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości, iż Państwowe Przedsiębiorstwo „Żegluga Polska” chcąc spopularyzować ideę wycieczek morskich oraz udostępnić zwiedzenie Wystawy Rzemiosła Szwedzkiego, która się odbywa w Stockholmie organizuje wycieczkę do Sztokholmu na 8 dni na następujących warunkach: cena karty okrętowej, łącznie z pierwszorzędnym utrzymaniem w czasie podróży i postoju w Sztokholmie, paszportem zagranicznym i wizą wynosi od osoby 320 zł.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu ul. Lipowa 31, załączając wyżej wymienioną opłatę oraz 2 fotografie wymiaru 31 2 x 4 cm. Wycieczka wyrusza w dn. 14-go czerwca r. b.

— **Sprawy żydowskie.** — **Pochód uliczny „Bundowców”.** W dniach 2 i 3 b. m. odbył się w Wilnie zlot młodzieży żydowskiej zgrupowanej w organizacji „Cukunft” (Bund). W związku z tem uczestnicy zlotu w dniu wczorajszym urządzili demonstrację uliczną. Na ulicy Wiwulskiej uformował się pochód w liczbie 50 osób, który z kilku czerwonymi transparentami przeciągnął ulicami: Wiwulskiego, Pohulaną, Trocką, Niemiecką, kierując się pod gmach Ratusza, gdzie miało nastąpić rozwiązanie pochodu. W chwili jednak gdy demonstranci znajdowali się przy zbiegu ul. Niemieckiej i Żydowskiej rozuczoeno ulotki komunistyczne. Dwóch kolporterów aresztowano.

Podczas rozrucania ulotek wniesiono kilka antypaństwowych okrzyków.

— **Zawieszenie działalności związku akademików żydów.** Na skutek decyzji rektora U. S. B. ks. d-ra Falkowskiego została zawieszona działalność Zarządu Związku studentów żydów Uniwersytetu Wileńskiego.

— **Egzamin sędziowski.** Ostatnio przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, w ciągu 3 dni odbywał się egzamin sędziowski, do którego przystąpiło ogółem 23 aplikantów z Sądu Okręgowego w Wilnie, Pińsku i Grodnie.

Egzamin sądowy, z liczby aplikantów wileńskich złożyli: Jan Buczacki, Zygmunt Bujsko, Zofja Gutkowska, Helena Izraelitówna, Benedykt Łukaszewicz, Eugenja Kuchanova, Dominik Piotrowski, Jan Rudziewicz, Benjamin Srolewicz, Zygmunt Stempelberg, Wacław Trzeciak oraz Adolf Zeniuk.

— **Sąd okręgowy w Lidzie.** III-ci wydział karny sądu okręgowego w składzie: wice-prezesa p. M. Kaduszkiewicza, oraz pp. sędziów Milaszewicza i Zaniewskiego, wyjechał do Lidy, gdzie, począwszy od dnia dzisiejszego, aż do 13 b. m., będzie sądził sprawy karne, wynikłe na terenie tego powiatu.

Na wokandzie 29 spraw. Sekretarzacować będzie p. Ostrowski.

— **Rehabilitacja.** Firma „Zakłady Przemysłowe A. Mozer i S-ka” wniosła skargę do Sądu Grodzkiego na p. Stefana Kowalskiego, który rzekomo miał rozgłaszać, iż firma ta prowadzi podwójne księgi buchaltaryjne. Sąd Grodzki skazał p. Kowalskiego na miesiąc więzienia za zniesławienie.

Firma „A. Mozer i S-ka” wyrok en ogłosiła w „Słowie”. W sądzie okręgowym p. Kowalski udowodnił, że o podwójnej buchaltacji firmy rozgłaszali dalecy krewni Mozerów, wobec czego sąd okręgowy uwołnił p. Kowalskiego od winy i kary.

Tym razem w „Słowie” nie ukazało się ogłoszenie o uniewinnieniu skazanego. Tymczasem wyrok stanowi całkowitą rehabilitację p. Stefana Kowalskiego.

— **Kronika policyjna.** — **Kary administracyjne.** Wileński Starosta Grodzki w dniu dzisiejszym ukarał następujące osoby: 1) Fajwusza Joffe, Zawalna Nr. 34, właściciela auto-

busu, kursującego po linii Wilno—Oszmiana grzywną w wysokości 100 zł z zamianą na 30 dni aresztu za nieprzeżeganie rozkładu jazdy, a mianowicie autobus, należący do Joffe odejechał z Wilna do Oszmiany o 25 minut wcześniej, niż to jest przewidziane w rozkładzie, 2) Nikanora Michajłowa, Ciesielska Nr. 5, grzywną w wysokości 100 zł z zamianą na areszt za wniesienie podania do Wileńskiego Starostwa Grodzkiego na imię Wojewody Wileńskiego w tonie niewłaściwym i nieodpowiadającym godności urzędu, 3) Rubina Wajnsztajna, sekretarza „Bundu”, Kwaszelna Nr. 23 grzywną w wysokości 50 zł., z zamianą na 10 dni aresztu za utrzymanie lokalu organizacji „Bundu”, przy ul. Szklanej Nr. 9 w stanie bardzo brudnym.

— **Smiertelna walka zacytych wrogów.** W dniu 2 b. m. o godz. 7 min. 30 w Kolonii Kolejowej przy ul. Dolnej, posesji Nr. 7 na drodze dokonano zabójstwa na osobie Jełenskiego Feliksa, zam. w Wilnie przy ul. Piłsudskiego Nr. 6. Dochodem ustalono, że zabójstwa dokonał Łatuszyński Antoni, Popławska Nr. 16 przy udziale Jabłońskiego Władysława, zam. tamże z adając nożem ranę w okolicę serca. Jednego ze sprawców zabójstwa, a mianowicie Jabłońskiego zatrzymano, natomiast Łatuszyński poszukiwany jest nadal. Ustalono, że zabójstwo zostało dokonane na tle zemsty, oraz porachunków pieniężnych pomiędzy Łatuszyńskim, a zabyłym Jełenskim, przyczem obaj w czasie wszechjętej bójkii byli pijani.

— **Kradzież farb i chemikali.** W dniu 2 b. m. Meszel Józef, Kwaszelna Nr. 19, zamieszkał, iż ze sklepu z przetworami chemicznymi skradziono 2 worki szarlaku, oraz 2 banie farby łącznej wartości 1400 zł. Złodzieje otworzyli drzwi dobranym kluczem lub wytrychem.

— **Na cmentarzu skąd kradzionych rzeczy.** W nocy z 2 na 3 b. m. zatrzymano w czasie obchodu policyjnego koło cmentarza Rossa Giniewiczę Janę, Żelazna Chátka Nr. 63. Wymienione miał ukryte w jednej z kaplic żelazne łóżko, 2 materace i 2 krzesła i oświadczył, że rzeczy te wspólnie z Paszkiewiczem Witoldem, Żelazna Chátka 30 skradł ze składowki, przy zauł. Warszawskim Nr. 11, a należące do niejakoego Wojewódzkiego.

— **Podrutek.** W dniu 2 b. m. przy M. Pohulaną Nr. 22 znaleziono podrutek plici miejskiej w wieku około 4 tygodni. Dziecko umieszczono w przytulisku Dzieciątka Jezus.

— **Teatr, muzyka i sztuka.** — **Teatr Miejski na Pohulance.** Od dziś do poniedziałku wzięcie Jaracz — Skid fascynuje w „Artystach”. Ceny zwyczajne, zniżki ważne. — **Teatr Miejski w „Lutni”.** Tajemnice muzyki powitanej będą dzisiaj demonstrowane jeden raz w Wilnie.

Od czwartku „Mysz kościelna” z Niwińska i Żelwerowiczem po cenach potrójnie zniżonych przypomni się publiczności.

— **POLSKIE RADJO WILNO.** — **Sroda, dnia 4 czerwca 1930 r.** 11.58. Sygnał czasu. 13.10. Komunikat meteorologiczny. 12.05. Gramofon. 16.15. Muzyka popularna. 17.15. Odczyt J. Ejsmonda i koncert 18.45. Kwadrans akademicki. 19.00. Audycja wesola „Tajemnica genjusza drukarni”. 19.25. Lekcja języka włoskiego. 20.15. Transm. z Warszawy Feljton, koncert i komunikaty. 23.00. Muzyka taneczna.

— **Popierajcie Polską Macierz Szkolną** Wileńska 15-5.

— **Ze świata.** — **Pięćlecie „polskiej komunistycznej republiki”.**

Bolszewicy dla podtrzymania swej beznadziejnej agitacji komunistycznej wśród Polaków, utworzyli, przy pomocy różnych wyrzuconych z Polski Dąbawał na terenie sowieckiego Wołynia „Polską autonomiczną komunistyczną Republikę” ze stolicą nazwaną Marchlewskiem, na cześć komunistycznego działacza w Sowietach. Polskie—komunistyczne czasopismo „Sierp” podaje opis uroczystości pięciolecia istnienia tej „Republiki”, przyczem w prowokacyjny sposób atakuje państwo polskie.

— **INTROLIGATORNA** „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244 OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKI, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBÓTY. WYKONANIE STWARNA. CENY PRZYSTĘPNE. OTWARTE OD 8-ej DO 4-ej POP.

René Pujol.

Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izy Glinki. (Przedruk wzbroniony).

Renefert rozmiał się szczerze bez cienia urazy do przeciwników. — Co pan sądzi o tych plamach krwi? — zapytał ponuro Ducasce, nie dzieląc się wesołości swego szefa. — Przypuszczam, że nieszczęsny wynalazca został odarty przez drugą bandę, w której rękach znajduje się obecnie. — To znaczy właścicieli Packardów? — Tak się wydaje. Wywiązała się walka, po której przeciwnicy pozbiierali swoich rannych, stąd te ślady krwi. — Detektywi oparli głowę na rękach a łokcie na kolanach, i rozważali dale: — Jedno jest pewne: Vigny został wykradziony po raz pierwszy nie przez Niemców. — Cóż są za jedni ci, co go wykradli? — Czy ja wiem? — Ale przecież podejrzewa pan kogoś? — Jedno jest pewne, Vigny został wykradziony po raz pierwszy nie przez Niemców.

— Cóż za jedni wykradli go w takim razie? — Nie wiem, kogo mam podejrzewać... — Ale ma pan kogoś na myśli? — Tych samych, co ty... — Intelligent Service? — Właśnie! Tylko oni są zdolni do tak mistrzowskiej gry. — Jestem tego samego zdania — zgodził się Ducasce. — Tajna policja całego świata jest z wielkim uznaniem dla sławnej organizacji brytyjskiej, która rozciąga swoją sieć na całą kulę ziemską, budząc podziw dla swego sprawności i dyscypliny i lek w tych, którzy mają powody do obaw. — Jeśli sądzić z pozorów—podjął Ducasce—to VII oddział wziął górę nad Intelligent Service... — Och, to jeszcze nie koniec — odpowiedział Renefert, wyskakując z łóżka. — Mam zresztą nadzieje, że potrafię wyrównać ich szanse: — Nie bierz pan pod uwagę środków materialnych, którymi rozporządza, a o których my nawet marzyć nie możemy... — Nie sąż się, stary, bo to nam nic nie pomoże, a stracimy resztki humoru. Lepiej się pracuje na wesoło! A teraz w drogę i jak najprędzej. — Pojedziemy obejrzeć galar? — A niechże nas Bóg strzeże. Taka inspekcja na nic nie przyda i tylkoby nas wydała. Obejrzymy okolice i posłuchamy tego, co mówią; na-

razie nie możemy zrobić nic innego. Będziemy udawali gapiów... — A potem? — Mówię ci, że nie mam pojęcia. Wszystko, co wiem, ogranicza się do tego, że celem naszej wędrowki powinno być Bordeaux. Coś mi tak wygląda, że oni się tam właśnie udali. Wcale się tem nie martwię, Bordeaux jest ładnym miastem i restauracje są tam doskonałe. — Obaj wywiadowcy wyruszyli w drogę, nie zmieniając powierzonej komiwojażerów, gdyż Renefert uważał wszelką zmianę za zbyteczną. — Jeśli ta cała banda wyjechała, nie warto się charakteryzować, a jeśli są tutaj, to też nie warto, bo nas już znają. Możemy to zrobić po drodze, chociaż nasze motocykle będą nam djabło przeszkadzały. Pozwalają nam wprawdzie na szybkie przerzucanie się z miejsca na miejsce, ale jednocześnie zdradzają nas. Ostatecznie, trudno... nie mamy innego wyboru. — Upewnಿಸ්szy się, że nikt ich nie śledzi w drodze, detektywi zatrzymali się w małym lasku i ucharakteryzowali twarze. Szybko przejechali dziesięć kilometrów, dzieląc ich od miejsca, w którym znajdował się opuszczony galar. Okolica była płaska, z łatwością więc spostregli stojącą w poprzek kanału berlinkę; na brzegu ujrzeli sporą gromadkę ciekawych, powstrzymaliśmy przez żandarmów, dyskutującą na temat przy-

puszczalnych wypadków. Obaj motocykliści zatrzymali się na chwilę, ale nie wchodzili na wąską łakę, dzielącą szosę od drogi, po której holowano barki. Renefert bystrym wzrokiem ogarnął najbliższą okolicę. Ducasce rozejrział się również, lecz nie zauważył nic niezwykłego. — Napastnicy musieli wyruszyć z tego miejsca—powiedział półgłosem Renefert.—Auto czekało ich ot, tu... Patrz na ziemię, jest miękka i znać na niej dotychczas wgnębienia po czterech kolach. Spójrz, jak trawa jest wygnębiona w tem miejscu. — Możliwie—zgodził się Ducasce — w takim razie ten pogięty drut ogrodzenia wskazywałby, że przelazli przez niego. — To już mniej pewne... Mogli to zrobić gapie, którzy się i w tej chwili tłoczy. Wróćmy do śladów kół. Czy nie uważasz, że te dwa są głębsze? — Owszem... trochę... — Pozostawij je tylne koła; znaczy to, że auto stało przedtem przodem w kierunku Bordeaux, to potwierdzałoby nasze przypuszczenia. Nie tracmy jednak na próżno czasu. Tutaj, to tylko przeszłość, doganiajmy więc terażniejszość. — Czy pojedziemy w; rost do Bordeaux? — Nie wiem jeszcze. Działamy wciąż na ślepo, ale może uda nam się wreszcie zobaczyć koniec nosa naszych przeciwników. (D. c. n.)

Z kraju.

Pielgrzymka z Dzisieńszczyzny.

W dniu 29 maja, pod przewodnictwem proboszcza lużeckiego, ks. Stefana Ostaniewicza, odwiedziła Wilno i Kalwarię pierwsza od niepamiętnych czasów pielgrzymka z pow. dzisieńszczyńskiego. Wzruszeni gorącym przyjęciem, doznaniem w Wilnie, uczestnicy pielgrzymki za pośrednictwem swego proboszcza nadesłali podziękowanie J.E. Ks. Arcybiskupowi Jalbryzkowskiemu treści następującej:

Jego Excelencji Najdosrojnieszemu Ks. Arcybiskupowi-Metropolicie R. Jalbryzkowskiemu uczeniści pielgrzymki do Wilna z parafji Lużeckiej, na czele ze swym proboszczem, wzruszeni do głębi ojcowską łaskawością, z którą nas przyjął w dniu 29 maja r. b., na tem miejscu wyrażają z serdeczną wdzięcznością swe gorące podziękowanie za piękne i podniosłe słowa otuchy i pociechy, oraz zachęty do wytrwania w wierze naszej świętej, za arcybiskupskie błogosławieństwo nam i naszym kresom udzielone, oraz za cenne pamiątki, których nam użył. Łączymy przytem wyrazę uczuć synowskiego przywiązania, uległości i posłuszeństwa. Łużki.

Ks. Stefan Ostaniewicz proboszcz Lużecki.

Wystawa przemysłu ludowego w Świecianach.

W dniu 28 b. m. w Świecianach odbędzie się wielka wystawa przemysłu ludowego pow. Świeciańskiego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wystawę otworzy Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który jak wiadomo w drugiej połowie czerwca zwiedzi Wileńszczyznę. (d)

Śmierć pod rogami rozjuszonego byka.

W dniu 29 maja w folw. Kozerowszczyzna gm. krewskiej w

czasie pojenia była została ciężko poraniona rogiami przez rozjuszonego byka Charkiewicz Michał, lat 44, który po paru godzinach zmarł.

Z POGRANICZA.

Tajemnicze auto na granicy litewskiej.

Z pogranicza donoszą, iż o negdajszej nocy w rejonie miejscowości Kiernowo-Mietkiszki od cinka granicznego Mejszagola wydarzył się nader tajemniczy wypadek.

Z niedzieli na poniedziałek po północy na pogranicu litewskim ukazało się tajemnicze auto, w którym znajdowało się kilku wojskowych oraz kobieta. Nieznajomi usiłowali dostać się na teren polski. Na zażądane hasło przez straż litewską osobnicy zwiększyli szybkość maszyny i skierowali się w kierunku wsi granicznej Podwarzańce. Ponieważ jadący hasła nie znali strażnicy ostrzelali auto i zaalarmowali sygnałami siednie posterunki. W odpowiedzi nieznajomi również rozpoczęli strzelaninę.

W czasie obustronnej strzelaniny zostało zranionych dwóch strażników. Na odgłos strzałów zbiegli się strażnicy i patrole pograniczne, usiłując zatrzymać samochód. Wóśwuąc wojskowi rzucili kilka granatów ręcznych, co wywołało wielką panikę wśród straży. Korzystając z zamieszania oraz z ciemnej nocy auto zmieniło kierunek i zdołało odejść.

Nowa graniczna prowokacja litewska.

Nie przebrzmiały jeszcze echa prowokacji litewskiej w rejonie Olkienik, Oran i Suwałk, a już znowu mamy do zanotowania prowokacyjne zachowanie się litewskiej straży granicznej.

O negdaj wieczorem w rejonach wsi Dzwieliszki i Krasnowo od cinka granicznego Łożdziego, strażnicy litewscy aresztowali 3 rolników - Polaków, którzy zdołali zbiec z aresztu. W pogoni

za zbiegami kilku strażników do stało się na polskie terytorjum, usiłując powtórnie aresztować zbiegów. Bezprawnemu temu starał się zapobiec patrol K.O.P., który w momencie zbliżenia się został ostrzelany przez strażników. Po oddaniu kilkunastu strzałów, strażnicy litewscy cofnęli się na teren litewski.

Sport.

Automobilizm.

Minęły już czasy kiedy to pędzący samochód lub motocykl po przez nasze wsie i miasteczka zbierał gromady wystraszonych wieśniaków, którzy z rozwartymi ustami przyglądali się tajemniczej maszynie.

Odległe są lata, w których auto było tylko szczytem marzenia szerokich mas społeczeństwa, gdy dźwięk syreny był rzadkością. Kto myślał wtedy, że auto w tak szybkim czasie stanie się zwykłym środkiem lokomocji dostępnym każdemu śmiertelnikowi.

Kraj nasz, a szczególnie uroczę zakątki Wileńszczyzny usiane licznymi jeziorami wśród gęstych i dzikich lasów są podziwiane przez wielu cudzoziemców, którzy są zawsze pełni zachwytu wywożąc z sobą moc wspomnień i albumy fotograficznych zdjęć.

Doczekaliśmy się czasów, że samochód i motocykl stały na usługach sportu. Zawiązują się specjalne Kluby turystyczno-sportowo-samochodowe, urządzają się wycieczki, rajdy, wyścigi samochodowe i t. d. W szalonym pędzie leżą luksusowe auta po zsochach, Ford sapie po polnych ścieżkach płynąc przez piaski.

W roku ubiegłym jesienią byliśmy świadkami raidu samochodowego, który ściągnął do Wilna maszynę z całej Polski. Tego lata pierwszym ogólnym występem automobilistów będzie raid samochodowy do jeziora Narocz organizowany przez Kierownictwo Kursów Samochodowych Stowa-

rzania Techników Polskich w Wilnie.

Raid odbędzie się na Zielone Świątki 8 i 9 b. m. z następującym programem: 8.VI o godzinie 7 rano zbiórka w lokalu Stow. Tech. Pol., Wileńska 33, o godzinie 8 odjazd. Droga prowadzi przez: Nowo-Wilejkę, Ławaryszki, Michaliszki, Konstantynów, Kobylnik do Schroniska Towarzystwa Miłośników jeziora Narocz. Dnia 9.VI odjazd przez Kobylnik - Świr - Soly - Oszmanę - Wilno.

Projekt i plany wycieczek „Włoczęgów”.

Akademicki Klub „Włoczęgów” projektuje tego lata urządzić aż trzy na szeroką skalę zakrojone wycieczki turystyczne.

I a. wyprawa ma być piesza i częściowo koleją z następującą marszrutą: Wilno - Białowieża - Hajnówka, Hajnówka - Lublin koleja, Lublin - Józefów - Kielce - Chęciny, Chęciny - Olkusz koleja, Olkusz - Ojciec, Kraków - Żywiec, Wisła, Ustron, Cieszyn. Uczestnicy tej wyprawy mają wyruszyć 1 sierpnia, a jest tych „Włoczęgów” tylko sześciu: Jedrychowski, Bujnicki, Medyński, Miłosz, Herman i Zdralewicz. Ilość kilometrów pieszych wynosi 600.

II a wyprawa ma spłynąć Beresynką, Niemnem, Szczarą kanałem Ogińskich itd. aż do Bugu i Wisłą do Bałtyku. Wysłuzonym kajakiem Kanadyjskim mają jechać: Janicki, Bejnar i Baranowski.

III a wyprawa ma dotrzeć aż do Konstanytopola z pod N. Targu, Orawą, Wagiem, Dunajem, na Morze Czarne-Bosfor. Specjalne kajaki 2 osobowe są już gotowe, a jest ich aż trzy więc sześciu śmialków wyruszy w daleki kraj. Korabiewicz, Bohdziejewicz, Lesniowski, Szumański, Zwolski i Czerniawski. Dzień odjazdu wyznaczono na 10 lipca.

Ja Nie.

Międzynarodowe zawody hippiczne w Warszawie.

WARSZAWA, 3.6. (Pat). - W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych roz-

grany został konkurs im. śp. Fryderyka Jurjewicza: ciężki konkurs myśliwski, oraz konkurs im. księcia Janusza Radziwiłła potęgi skoku.

W ciężkim konkursie myśliwskim im. Jurjewicza ostateczną kwalifikacją zawodników przedstawia się jak następuje:

- 1 - por. Ruciński na koniu „Roksana” 1 m. 4,6 sek.
- 2 - por. Clave (Francja) na koniu „Trouver” 1 m 5 sek.
- 3 - kpt. Filiponi (Italia) na „Mercede” 1. m. 10 3 4 sek.
- 4 - por. Neinert na koniu „Lad” 1. 13, 14 sek.
- 5 - rotm. Trenkwald na „Maddzi” 1 m. 13,5 sek.
- 6 - rotm. Lewicki na „Mirze” 1 m. 13 3 4 sek.
- 7 - kpt. Formigli (Italia) na „Montebello” 1 m. 15 1 4 sek.

W konkursie im. Księcia Radziwiłła potęgi skoku do pierwszeństwa zakwalifikowano 5 zawodników: por. Neinert na „Ładzie”, por. Clave na „Voland”, rotm. Królikiewicz na „Mylordzie”, por. Strzałkowski na „Nines” i por. Dębski-Nerlich na „Mistrzu”. W rozgrywce o pierwsze miejsce odpadli Dębski-Nerlich i Strzałkowski. Po drugiej rozgrywce ostateczny wynik był następujący:

- 1 - por. Neinert 2 punkty.
 - 2 - por. Clave 8 p.
 - 3 - rotm. Królikiewicz 9 p.
 - 4 - por. Strzałkowski 12 p.
 - 5 - Dębski-Nerlich.
- Szóstą, siódmą i ósmą nagrodę podzielili między siebie ppłk. Pradłowski, por. Douil (Francja) i por. Szosland. Dziewiątą, dziesiątą, jedenastą i dwunastą nagrodę podzielili rotm. Królikiewicz na „Dreamie”, kpt. Voland (Francja), por. Korytkowski i por. Szeloch.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zamiast kwiatów na grób śp. P. Witolda Węślawskiego na Macier Szkolną składają I. i E. Hoppenowie 10 zł.

Nieopiętą należność zł. p. 3 przez służącą Zofję Łożocką przekazała się na rzecz Macierzy Szkolnej, Mała Puhulanka, 18, m. 8.

Cennik artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.

Chleb żytni 75% 1 kg. 38-35, chleb żytni 70% 40-39, chleb razowy 30-28, chleb pszenny przemiał 65% 90-80, mąka pszenna 60-90, żytnia razowa 25-22, żytnia pytlowa 35-32, kasza jęczmienna 60-40, jaglana 90-75, gryczana 80-60, manna 1,40-1,00, owsiana 1,20-8, perłowa 70-50, pęczak 50-40, groch polny 40-30, fasola biała 90-80, ryż 1,00-90, mleko, niesłodzone 1 litr 35-25, śmietana 2,00-1,50, masło niesolone 1 kg. 4,50-4,00, masło solone 3,80-3,50, ser krowi zwyczajny 1,40-1,00, sery 1 szt. 13-11, sernina świeża 1 kg. 3,80-3,60, sernina solona kraj. 4,00-3,80, szmalce wierzowy 4,40-3,30, sado 4,00-3,80, śledź (szmalcówka) 1 szt. 25-15, olej 1 kg. 2,40-2,20, mactłowie 7-5, kapusta kwaszona 00-00, marchew 30-20, buraki 10-07, brukłowie 10-7, cebula 40-30, cukier kryształ 1,70-0,00, cukier kostka 2,05-0,00, sól biała 35-00, kawa naturalna 14,00-12,00, kawa ziołowa 3,00-2,40, herbata 30,00-17,50, węgiel 7-6, drzewo opałowe 17-16, nafta 1 litr 65-00, tytoło gwyczo do prania 1 kg. 1,90-1,50, sodo do prania 50-45, proszek mydłany 50-45, żywiec 2,40-1,75, pszenica 38-00, śmieci 17-15, jęczmień 17-15, selery 80-70, owies zwykły 18-16, gryka 21-18, kielbasa wieprz. zwycz. 4,00, mięso wołowe 2,40-2,20, mięso cielęce 1,80-1,50, mięso baranie 0,00-0,00, mleko wierzowe 3,00-2,70, ślano 9-7, śloma snopki 8-5, otrę-

GIEŁDA

WARSZAWA, 3.VI. (Pat).

Waluty i dewizy:
 Dolar 8,88 1/2 - 8,90 1/2 - 8,86 1/2.
 Londyn 43,32 - 43,43 - 43,21.
 Nowy York 8,909 - 8,929 - 8,889.
 Paryż 34,95 1/2 - 35,04 - 34,87 1/2.
 Praga 26,44 1/2 - 26,51 - 26,37 1/2.
 Nowy York telegraf. 8,921 - 8,941 - 8,901.
 Szwajcarja 172,54 - 172,96 - 172,10.
 Wiedeń 125,79 - 126,10 - 125,48.
 Włochy 46,72 - 46,84 - 46,60.
 Berlin w obr. przyw. 212,79.
 Papiery procentowe:
 Pożyczka inwestycyjna 107, 5 1/2 konwersyjna 55, 8 1/2 L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. R. obl. B. G. K. L. e same 7 1/2, 83,25, 5 1/2 pożyczka kolejowa 52,25, 5 1/2 kolejowa 103 8 1/2 budowlane obl. B. Gosp. Kraj. 85, 50, 4 1/2, ziemskie 55, 5 1/2 warszawskie 57,75 8 1/2 warszawskie 75,75 8 1/2, Piotrkowa 68,25 10 1/2, Siedlec 80.
 Akcje:
 Bank Dyskontowy 116,50, Polski 170 - 170,50, Zachodni 73, Z. W. Sp. Zarobk. 72,50, Lilpop 27,50, Norblin 60, Ostrowiec s. B. 56,25, Rudzki 18-18,50, Starachowice 19.

Miejski Kinematograf
 Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 4 do 6 czerwca 1930 roku «**Marsz Radeckiego**» dramat ilustrujący najpiękniejsze epizody z życia Fieldmarszałka austriackiego. Aktów 10. W rolach głównych: Agnes hr. Esterhazy i Karol Forest. Intrygi dworskie ministra Meternicha. Wojna z Węgarami Wołochami. Wódz narodu Radecki. Ogólny chrzest cesarza Franc. Józefa I. Zamach włoskiej anarchisty. Nad program: „Konkursowy frak” komedia w 2 akt. Kasa czynna od g. 5 m. 30 Początek seansów od g. 6. Następnym program: „Tańczący Wiedeń”.

POLSKIE KINO „**WANDA**”
 UL. WIELKA 30. Tel. 14-81.

UWAGA! Ze względu przejścia największych kin w WILNIE na filmy **dźwiękowe** cały szereg wybitnie artystycznych super-filmów niemych zostało nie wyświetlanych. Obecnie dyrekcja Kina „WANDA” zakontraktowała cały szereg najlepszych filmów niemych nie wyświetlanych w żadnym kinie, które rozpoczynamy pierwszym filmem, największym i najpiękniejszym przeobem p. t.: „Przedślubny Grzech” (Podwójny trójkał małżeński). Wstrząsająca tragedia w 10 akt. W roli gl. bohaterzy znani z filmu „Białe noce” uroczą Laura la Plante, John Bois i inni. Nad program: Godzinna huraganowego śmiechu konkurent Buster Keatona król śmiechu Taylor p. t.: „Stuprocentowi amanci” komedia w 6 aktach.

OBWIESZCZENIE.

Okręgowa Komisja Wyborcza № 62 Okręgu Wyborczego, obejmującego powiaty: Lidzki, Szczuczynski, Wołozyński, Mołodzieczanski, Oszmiański i Wileński z siedzibą w m. Lidzie, na zasadzie art. 92 Ustawy Sejmowej z dnia 28 lipca 1922 r. Dz. Ust. № 66 o ordynacji wyborczej do Sejmu, niniejszem podaje do ogólnej wiadomości imiona i nazwiska wybranych postów do Sejmu.

Wyborców na terenie powiatów Okr. № 62	Razem wyborców 319.235						Ilość mandatów zgodnie z systemem wyborczym
	Lidzkie	Szczuczynskie	Wołozyńskie	Mołodzieczskie	Wileńskie	Oszmiańskie	
LISTA							
№ 2	1966	106	116	371	161	315	3035
" 3	137	10	156	53	506	4416	5279
" 4	5	1	2	2	5	8	23
" 10	16845	11597	4174	51	268	6527	39462
" 18	1391	207	100	654	2525	677	5554
" 20	11	3	1	14	23	2	54
" 25	7530	1793	1695	995	1205	4506	17724
" 36	"	"	"	"	"	"	"
" 37	"	"	"	"	"	"	"
" 40	1	"	1	1	"	"	2
" 43	"	5	32	85	255	16	393
" 45	98	42	414	441	145	125	1265
" 46	2204	2297	3850	7913	6936	1651	24851
Razem na ważne listy głosowało	30188	16062	10542	10583	12035	18249	97659

1. Dubrownik Adolf lat 35, rolnik-ogrodnik, w. Dzitwa Szemiatowska, gm. Tarnowo, pow. Lidzki.
2. Wołyniec Fiełmont lat 51, nauczyciel, m. Wilejka, Kolejowa 14.
3. Matecki Nikodem lat 32, rolnik, w. Ciwnowicz, gm. Lwje, pow. Lidzki.
4. Harniewicz Hipolit lat 39, lekarz, m. Lida, ulica 17 kwietnia 5.
5. Makarczuk Jan lat 30, rolnik, m-ko Wasiliszki, gm. Wasiliszki pow. Lidzki
6. Wieremiej Mikołaj lat 31, inżynier elektrotechnik, w. Kowalce, gm. Lebidzewo, pow. Mołodieczno.
7. Stanulewicz Wiktor lat 32, rolnik ślusarz, m-ko Boruny, gm. Kućewicka, pow. Oszmiański.

(-) **WOJCIECH SZCZESNOWICZ** Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej № 62.

Członkowie: (-) Eugenjusz Gołębiowski
 (-) Józef Zadurski
 (-) Michał Szymielewicz
 (-) Marek Karczmar
 (-) Bolesław Najda

Lida, dnia 30 maja 1930 r.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

Kupno Sprzedaz Sprzedam

zazar frezarkę, bormaszynę, szlifiarkę i inne rzeczy warsztatowe. Garbarska 4 od 9 do 2 K. Stempkowski. 330-0

Beczki na spirytus, filtry do likierów używane w dobrym stanie kupi fabryka wódek Białystok, Ogrodowa 7. 456-0

RUMUŃSKIE WINA

już nadeszły Muscat pół-słodkie but. 1/2 litra zł. 3,75 poleca D-H. St. BANEL I S-ka. Wilno, Mickiewicz 23, tel. 8-49, 351-7

WINA

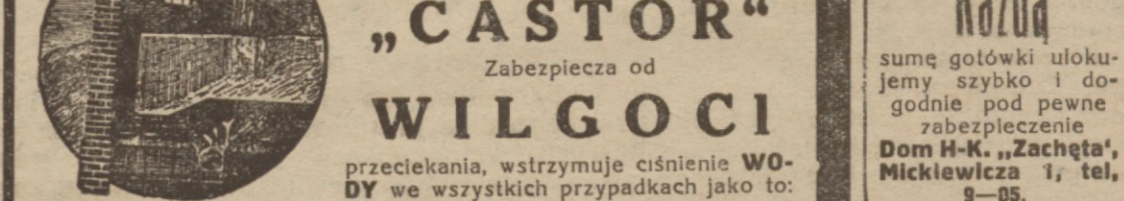
wytrzymane, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, kościelne i lecniczne poleca: D-H. St. BANEL I S-ka Wilno, Mickiewicz 23, tel. 8-49. Ceny konkurencyjne. 352-7

Dom murowany parterowy z wolnym mieszkaniem do sprzedania Sapieżyńska 3, od 4-7. 343

Pianina najszlifierniejszej wszechświatowej firmy „Erard” oraz Bettlinga i K. A. Fibigera, uznane za najlepsze w kraju, sprzedają na dogodnych warunkach. Kijowska 4, m. 10.

LISTONOSZ

nie czuje zmęczenia, jeżeli moczy nogi z dodatkiem **Soli do nóg Jana.**



Dostać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

„CASTOR” WILGOCI

Zabezpiecza od przeciekania, wstrzymuje ciśnienie WDY w wszystkich przypadkach jako to: izolacji rezerwarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów

PREDSIEBIORSTWO BUDOWLANE MAURCY KARSTENS

W Warszawie: ulica Koszykowa 7. Telefon 27-95.
 W Krakowie: Biuro „CASTOR”, ulica Kleparz 5. Telefon 2 - 18.
 W Poznaniu: Tow. Rbc. „MATERIAŁ BUDOWLANY”, ul. Sew. Mleczyskiego 23. Telefon: 29-76 i 38-74. - W Katowicach: inżynier Kazimierz Wretowski, ul. Generała Zajacka 19. Telefon 14-15.

NAUKA

Udziałem korepetycji z języka polskiego do matura od 3-3 Mickiewicz 19-31. 420-s1

RODOWITA ANIELKA młoda, inteligentna, dystyngowana poszukuje posady na lato w domu polskim. Biuro M. Bagińskiej Wilno, ul. Jagiellońska 7-8. Tamże pokój do wynajęcia.

Zgub. 2 weksle po podpisane przez Kazimierza Jasulisa, Wilkomińska 33 unieważnia się. 461

Zaginął pies, cetter-gordon, czarny podpalany, wabi się „Kado”. Za zatrzymanie lub ukrywanie będę ścigał sądownie. - Mała Puhulanka 18, m. 8 inż. Kubicki. 475

W szkole. Wandziu wymień Lwów, skrytka 271 349-14

DRUKARNIA I INTROIGATORIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

WILNO, UL. Mostowa 16 1. Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i introigatorstwa wchodzące.

HEMOROJDY!
 Czołki hemoroidalne „Varicol” Gęsckiego (z kognikiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłki. - Sprzedają większe apteki

KREM „Niegol”
 UBUWA SZŁADU PLEGI, PLAMY WABRY, OPALENIENIE I ZDARZENIA NA TWARZE ZADAC WIEZEDENI

N/AJTANIEJ kupuje się dobre towary u **GŁOWIŃSKIEGO**. Polecamy markizety, jedwabie, jedwabie sztuczne, satyny deseniowe, perkalę oraz północzochy i skarpetki modne. UWAGA! - Wileńska 27. 342 D 1751

OGŁOSZENIE.
 7 Baon K.O.P. w Podświli pow. Dziśnieński zamierza oddać w drodze przetargu nieograniczonego dostawę mięsa dla Baonu na czas od 1 lipca do 31 grudnia 1930 roku.
 Oferty na powyższą dostawę winny wpłynąć do Baonu najpóźniej do dnia 18 czerwca godzina 9 rano, w którym to dniu odbędzie się przetarg.
 Blizszych informacji udziela kwatermistrz Baonu w godz. służbowych.
 Kwatermistrz 7 Baonu (-) BURCHARDT porucznik.